

## Polemika

„Czas” wsadził kij w mrowisko swymi artykułami o obecnym sejmie. A teraz mrowki rozszły się po wszystkich piśmianach.

### Ultimatum

P. Mackiewicz w „Słowie” wielkim, jak zwykle postawił kropek nad „i”. Żałować trzeba, że artykuł jego w tyłu miejscach świecił białymi plamami. Przede wszystkim dostało się „Czasowi” po skrzydle:

Artykuł Czasu jest wskazówką na termometr, jak dalece obecna ordynacja wyborcza jest niepopularna, skoro hasło jej zmiany rzuca pismo, które przecież posiada nawet w większej ilości swoich przyjaciół i w Senacie i w Sejmie.

Przyjaciele sejmowi za przewodem własnego organu mieliby na woływać do harakiri? A tu Cat gromi!

Śmiało kładę tytuł, „Kraj stawia ultimatum Sejmowi”, bo wiem, że krajowi jest niepotrzebny Sejm od wstawiania i siadania na komendę, potrzebny i konieczny Sejm, kontrolujący rząd i biurokrację.

Ultimatum. Prawie, jak wezwanie służby bezpieczeństwa: Proszę się rozejść!

### Samuel kucharzem

Za to „Nasz Przegląd” odbił się od słów „Czasu”, aby wniknąć głęboko w nasze stosunki polityczne z bystrością, właściwą Samuelom Hirszhornom. Muszę czytelnikom przypomnieć, że w odwet za przezywanie nas podtytułem naszym „Nowiny Codzienne”, zmuszeni zostaliśmy do nazwania „Naszego Przeglądu” jego podtytułem „Organ Niezależny” przyczem gwoździ ścisłości dodajemy „od Polaków”.

Tak więc „Organ Niezależny” (od Polaków) piórem p. Hirszhorna rozwodzi się nad ugrupowaniami politycznymi w Polsce. Ustrój polski jest pewnym kompromisem pomiędzy dyktaturą, a doradczym parlamentaryzmem.

Oto tak poucza nas p. Samuel i oddaje „a giten cześć!”

W stylu zachodnim są tylko partie socjalistyczna i komunistyczna. Partii liberalnej wcale nie ma.

A mogłaby być. Tamta dwie wymienione — to jest cywilizacja, to jest zachód, poprostu styl. A reszta? P. Samuel ruszył ze swoim ramieniem.

Specjalna partia ludowa, która reprezentuje wieśniactwo zarówno jak możne jak zubożałe jest już anarchizmem pochodzącym z czasu gdy chłop walczył z zakusami państwa państwa.

No, jakże! U ludowców — jak za czasów państwa — jeszcze nie wiedzą, że powstały między narodówki, pierwsza (już nie żyje), druga, trzecia, czwarta. Zaczęły chłopcy usłyszeć, o pierwszej dopiero, jak zrobi się dwunasta!

Zupełnie nie wiadomo, czym jest Endecja, od czasu gdy poważna część obywateli, przemysłowców, kupców, rzemieślników etc. przeszła do sanacji. Endecja nadto składa się z odłamów „starych”, którzy odpowiadają niemiecko-narodowym i odłamom „młodych”, którzy odpowiadają lewym hitlerowcom, czyli rochmowcom. Nawet gdyby endecja doszła do władzy, to musiałaby nastąpić w jej własnym łonie rozprawa przyczem niewiadomo, czyby się ostał na powierzchni.

Ot, kłopot dla żydów. A teraz — sanacja.

Poszytujemy bowiem sanacja jest jakgdyby kopią endecji z takim samym rozbieleniem wewnętrznym. Na co więc te dwa grzyby w barszczu?

Po tak podłym barszczu p. Samuel, jak wytworny kucharz paryski, podaje na stół wyszukany deser.

A trzecia część ludności składa się z innoziemców z ich własnymi partiami.

I co robić w takim kraju, gdzie tylko dwie uczciwe potrawy na początku, trzeciej wcale nie ma, potem kilka dań „zacofanych” i dopiero deser można naprawdę jeść.

### Misja

Może przyjadą z zagranicy i wreszcie nauczą. Zapowiada nam misję sjonistyczną „Chwila”.

W Belgii powołane zostało ostatnio do życia przez organizację katolicką t. zw. „Biuro Izraela”, które postanowiło sobie za zadanie zwalczanie antysemityzmu we wszystkich jego przejawach. Kierownikiem tego „Biura” jest młody ksiądz Dumoulin, profesor w jednym z najpoważniejszych liceów w Antwerpii. Ksiądz Dumoulin oświadczył w wydawnictwie katolickim, iż antysemityzm jest chorobą, którą należy wyleczyć, a nie niszczyć. Należy wobec tego dążyć wszelkimi siłami do wykorzystania tej barbarzyńskiej nienawiści, skierowanej przeciwko narodowi, który dał światu najpiękniejsze i najszlachetniejsze skarby ducha, jakie posiada inicjatywa. Inicjatywa w tym kierunku — zaznacza ks. Dumoulin — wyjść musi z szeregu

# Polacy bierzcie się do handlu!

Trzeba przełamać przeszkody psychiczne

— tak mówi nasza ankieta

Stary kupiec z Sosnowca p. P. dzieli się z nami następującymi refleksjami:

„Dlaczego zawód kupca w Polsce jest niedoceniany? Bardzo proste i logiczne wyjaśnienie otrzyma każdy, kto czyta historię rozwoju Polski. Rdzenna ludność nie posiada tradycji kupieckich, a jeżeli ma jakie wiadomości, to jedynie ujemne. W b. Kongresówce dopiero w 2-jej połowie 19 stulecia, w okresie pozytywizmu polskiego, gdy młodzież miała zamknięte drogi do urzędów, kształcono młodzież na prawników, lekarzy, później na inżynierów. W zbiorze austriackim — przeciwnie. Wszystko co mogło się uczyć, wsiąkało w urzędy.

Wśród Polaków — na kupców szedł kontyngent młodzieży najuboższej, bez średniego i wyższego wykształcenia. Poza tym zainteresowanie bliżej w zawodzie kupieckim wciąż głośniejszą popularną opinię, jeszcze do dziś powtarzaną, że „Polacy nie mają głowy do handlu”.

Pisząc te słowa, rozpoczął zawód kupiecki w 1889 roku w Warszawie, należał do sfery inteligencji jako syn zesłańca politycznego 1849 r. i w życiu towarzyskim Warszawy spotykał się z przesadami i fałszywą opinią.

### Zwarty łańcuch polskiego wysiłku

Życie gospodarcze Polski wymaga, tak jak gdzieś indziej, aby w ręku polskim był kapitał czyli banki i bankierzy. Aby był polski wytwórca czy przetwórca tj. polski przemysł, polski hurtownik, polski detalista i polski agent, dawniej zwany faktor. A równie ważne aby był polski dziennikarz i wydawca. Dopiero taki zwarty łańcuch polskich wysiłków da potrzebny nam organizację. Cóż z tego, że jedno ogniwo będzie polskie, kiedy następne — niżej czy wyżej, nie należy do nas i przerywa się łańcuch, oddając polskiego sprzedawcę, czy uzależniając polskiego wytwórcę od konkurencji bezsilnej lub wrogiej.

Czy syn urzędnika, nauczyciela, lekarza, prawnika a szczególnie żyjących w przesadach 18 stulecia wyższych sfer rolniczych, może w domu otrzymać informacje lub pomoc i zdobyć warunki sprzyjające do poświęceń się zawodowi kupca lub przemysłowca? Czy młodzież po skończeniu studiów handlowych może otrzymać w kraju możność zdobycia dobrej zawodowej praktyki? Nie. W kraju nie może, bo nikt o to nie dba i znajomość organizacji jest niedoceniona. A zagra-

### Za agitację w wojsku skazano wyrotowca

Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie toczyła się rozprawa przeciwko Karolowi Nowakowi, oskarżonemu o agitację wyrotową w wojsku. W wyniku rozprawy Nowak skazany został na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

### Zaostrzenie sytuacji w firmie Allart i Rousseau

W fabryce francuskiej Allart i Rousseau w Łodzi, gdzie trwa strajk okupacyjny, sytuacja ulega dalszemu zaostrzeniu. Dyrekcja ogłosiła pracownikom, że wobec strajku okupacyjnego uważa umowę zbiorową za rozwiązana i wzywa pracowników do opuszczenia terenu fabrycznego.

W Inspektoracie Pracy toczą się dalej rozmowy, jak dotychczas bez skutku.

duchowieństwa, które przede wszystkim wyczuć powinno ten ogrom nie sprawiedliwości i krzywdy, jaka się narodziła żydowskiemu dzieciu.

Ksiądz Dumoulin nosi się także z zamiarem przybycia do Polski i do innych krajów.

Biuro przystępuje do wydania popularnych broszur, które będą miały na celu wykazanie bezpodstawności teorii antysemickich. Poza tym ukazywać się będzie pismo periodyczne, jako trybuna dla zwalczania hasła antysemickiego.

Nie znamy zacytowanego ks. Dumoulin, ale coś przypomniało nam tego słynnego księdza z Madrytu, najpopularniejszego mówcę przez radio. Mamy nadzieję, że „Chwila” udzieli mu pomocy dla wykazania „bezpodstawności teorii antysemickich”. Podobno w Warszawie na jego przyjęcie przygotowano już pokoje przy ul. Nowolipki w redakcji „Organu Niezależnego” (od Polaków).

nicą konkurencyjne racje nie pozwalają udzielania praktyk naszej młodzieży. Szkoły i pedagodzy źle spełniają rolę wychowawców dlatego, że nie dają, bo sami nie mają, pewnego nastawienia życiowego, kończącej studia młodzieży i rzadki wypadek, by młodzież znalazła wśród wychowawców przyjaciela. A cóż to za kupiec, gdy nie zna szerszych horyzontów i nie orientuje się w całokształcie stosunków wymiany, wtedy gdy Polska dąży do floty handlowej wydeptyjąc sobie ścieżki dla wymiany towarowej w świecie.

### Polacy bierzcie się do handlu!

Otrzymujemy następujący list od abonenta - amerykańnika, który daje następującą odpowiedź na nasze pytania:

„Polacy nie garną się do handlu, bo 1) nie mają ani wychowania handlowego, ani rutyny handlowej.

Ojciec i matka nie są kupcami i nie mogą dać w domu dzieciom ani atmosfery kupieckiej, ani rad praktycznych.

Dziecko żydowskie cały dzień słyszy rozmowy o interesach, zyskach i stratach, o sposobach i metodach zarabkowania, handlowania, omijania przeszkód prawnych, oszukiwania w granicach prawa i poza jego granicami. Słyszy o wekslach, protestach, o gotówce i kredycie, o bankach, wpłatach i wypłatach.

Szkola również nie przygotowuje Polaka do życia kupieckiego. Raczej łamie i wypacza jego charakter i wrodzone zdolności. Napycha głowę balastem niepo-

trzebny, ale nie uczy umiejętności zarabiania. Żydy uczą się handlu w domu, Polacy — ani w domu, ani w szkole.

2) Niepraktyczne wychowanie jest przyczyną, że młody Polak nie umie i nie lubi wyteźonej pracy umysłowej. Nie garnie się nie tylko do handlu, ale i do dziennikarstwa. W USA dzieci bogatych rodziców sprzedają gazety dla samej przyjemności sprzedawania, traktując handel jako sport.

3) Polacy nie mają zaufania do siebie i boją się ryzyka. Niestety bez ryzyka nie ma interesów.

Polacy mają głowy nie gorsze od żydowskich, nie mają jednak rutyny i nie wiedzą, jak brać się do handlu.

Trzeba rzucić slogan. Polacy bierzcie się do handlu i przemysłu.”

## Polak członkiem Papieskiej Akademii Nauk

Wśród nowomianowanych członków Papieskiej Akademii Nauk, przeważają uczeni włoscy. Znajdują się wśród nich m. in. nast. znane nazwiska: Marconi, Giordani, Vallauri, Volterra, gen. Nobille. Z Polaków został mianowany członkiem Akademii prof. biologii Emil Godlewski z Krakowa.

Rok akademicki zainaugurowany będzie 1 grudnia i zakończy się dnia 31 lipca.

## Potomek Gielguda artystą dramatycznym

W największym teatrze w Toronto wystąpił gościnnie w roli Hamleta potomek jednego z wodzów powstania listopadowego Jan Gielgud. Artysta osiągnął w swej roli wielki sukces. Talent Gielguda oczarował publiczność i porwał nawet najsurowszych krytyków.

## Podróżuj samolotem

# Wspomnienie

Żaraz po ukończeniu uroczystości został aresztowany i znalazł się w więzieniu wojskowym, oddany pod sąd. W zamknięciu rozpamiętywał skutki swego zbrodni i nieuchronne dlań konsekwencje. Perspektywy nie były zbyt różowe.

### Z walk na przedmieściach Madrytu



Oddział kawalerii narodowej pod murami stolicy.

### To jest tak:

#### Na to nie pozwolimy

Gdańsk stał się znowu terenem represyj, stosowanych wobec Polaków. M. in. odebrano debiet polskiemu piśmu socjalistycznemu „Naprzód”.

W tych warunkach musimy stanowczo powiedzieć władzom Wolnego Miasta Gdańska, że Polska nie pozwoli na szczytność Polaków na terenie Gdańska, choćby nawet byli socjaliści.

Niewątpliwie nadejdzie czas, że w Polsce nie będą wychodziły pisma socjalistyczne w dzisiejszej ich formie. Ale to jest nasza sprawa wewnętrzna, która Gdańsk nie obchodzi.

Natomiast my chcemy przypomnieć, że Gdańsk jest tylko wolnym miastem, w którym Polska ma szereg uprawnień sobie zastrzeżonych, że geograficznie biorąc, Gdańsk jest naturalną częścią Polski. Z tym faktem musi się liczyć.

Jeśli nie potrafimy zmusić Gdańska do liczenia się z tym faktem, to będzie to objawem naszej słabości.

#### Jaki narodowiec?

Młody narodowiec i młody komсомолец mają jedną cechę wspólną — nie uznają kompromisu, a tyłko walkę nieubłaganą, aż do zupełnej zagłady przeciwnika.

Do zupełnej zagłady przeciwnika? Czytamy te słowa ze zdumieniem. Przecieramy oczy, czytamy uważnie — czy nie ma pomylki. Nie. Wyraźnie napisano: do zupełnej zagłady przeciwnika.

(Falanga)

Zdaniem zacytowanego przez nas pisma różnice wyznawanych idei, a zjednanie jak największej liczby samych metod przez komunistów i narodowców. A naszym zdaniem są idee, w których klucza cę stosowanie pewnych metod. Komunizm, będący ideą żydowskiego wladztwa nad światem, zupełnie nie potrzebuje oszczędzać np. Polaków. Na-

tomiast celem Polaka narodowca jest zupełna zagłada wrogich idei, a zjednanie jak największej liczby ludzi, bez względu na to, czy mówią językiem polskim, czy nie, dla idei polskiej.

Czy znaczy to, że nacjonalizm polski ma się wyrzec stosowania twardych form walki? Nie. Będzie je stosować bez strachu i bez wahania w takich rozmiarach, w jakich będzie to konieczne i wtedy, kiedy będzie to konieczne.

Od tego jeszcze bardzo daleko do obcego psychice polskiej hasła „zupełnej zagłady przeciwnika”.

Możnaby się nie przejmować tym bardzo teoretycznym wywodem o „głodzeniu”, gdyby nie to, że jest on objawem choroby, jakiej ulegają grupki żyjących najlepszymi chęciami młodzieńców. Choroby polegającej na uznaniu dla metod przeciwnika.

W pewnych kołach szerzy się przekonanie, że przeciwników trzeba tępić bez skrupułu, że im kto bliższy ideowo, tym... gorszy wróg, że można w stosunku do niego naprzemian „wyciągać rękę i walić w łeb” (to walenie w praktyce jest niegroźne...) i t. p. Poglądy takie są reflekssem wpływów dawnego partyjniactwa i obcego nam ducha.

Są one największą przeszkodą na drodze do konsolidacji obozu narodowego i wychodzą na dobre tylko siłom wrogim narodowi polskiemu. Czas nad tym się zastanowić...

Czas też przypomnieć sobie, że jednym z istotnych źródeł sukcesów ruchu młodo - narodowego w Polsce był fakt, że przekreślił on w swej deklaracji z 14 kwietnia 1934 r. bezsensowną nawiść dla nienawiści między obozami politycznymi w Polsce. Dlatego właśnie ruch ten stał się przedmiotem najcięższych napaści ze strony obcych agentur...

Po południu straż więzienna z honorami wpuściła do celi niezwykłego gościa. Twarzą w twarz na przeciw oficera, który splamił mundur i pohańbił armię cesarską, stanął... namiestnik cesarski, Andrzej Potocki. Jako przedstawiciel społeczeństwa polskiego złożył oficerowi gorącą podziękę za to, że wzbrew przepiśsom i niszcząc własną karierę, ośszczędził życia młodzieży.

Namiestnik Potocki, jako przedstawiciel cesarza i sam z przekonania członek partii krakowskiej, która otaczała cześć pamięć Agnora Gołuchowskiego, niewątpliwie nie mógł być — zachwycony faktem demonstracji młodzieży, a tym bardziej jej formą. To też wiadomość o jego wizycie w więzieniu wojskowym w lot przedostała się na miasto i wzbudziła sensację.

Nikt oczywiście owej osławionej, czarno - żółtej, cesarsko - królewskiej Galicji, ani oficerów austriackich i namiestników nie zamierza nikomu podawać za wzór. Pragnąłbym tylko przytoczyć... wspomnienie z przeszłości.

T. G.

## A jednak zdążyły

Było to w San Sebastian, w dzień sobotni, bezpośrednio niemal przed zdobyciem Toleda przez odsiecz powstańców. Dowódca falangistów spoztrzegł, że gdyby Toledo zostało uwolnione od czerwonych w niedzielę, jego oddział nie mógłby wziąć udziału w rewii, która odbyła się w niedzielę, gdyż nie ma sztandaru.

To też koło godziny jedenastej udał się do odpowiedniej pracowni i polecił, by zrobiono dlań sztandar. Z przyjemnością — usłyszał w odpowiedzi od właścicieli — ale dziś jest sobota, angielska sobota, więc sztandar będzie gotowy dopiero w niedzielę.

— Wiem — na to młody oficer — że kobiety lubią stale odmładzać się.

A położywszy rękę z rewolwem na ladzie sklepowej, dodał: „Niech pani sobie wyobrazi, że jest o 15 dni młodsza i że to ci, co tu dawniej byli, przyszli zamówić sztandar czerwony, a zamówienie poparł rewolwerami. Co by pani im odpowiedziała?”

Tego samego wieczoru sztandar był gotowy i falanga w San Sebastian wzięła udział w niedzielnej rewii, bo Toledo istotnie zostało zajęte.

## Czy zaprenumerowałeś już

**ABC**

**Nowiny Codzienne?**

W. Z.